ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 29 lipca 1947 | Nr 28 (42)

29 lipca 1947 r.

Przegraliśmy z Rumunią. Dlaczego? Próbowałem z naszej prasy sportowej dowiedzieć się, jakie były powody porażki. Jedni sprawozdawcy są zdania, że do reprezentacji naszej należało wstawić także graczy warszawskich. Obecni na zawodach warszawianie byliby bardziej dopingowali swych graczy. Nie podejrzewam warszawian o taką zaściankowość i brak zrozumienia, o co szła stawka. Zresztą przyjmując takie zapatrywanie, nie moglibyśmy nigdy za granicą wygrać, bo tam naszej publiczności nie ma. Nie przegrało też meczu, jak chcą inni, 2 czy 3 graczy napiętnowanych tłustym drukiem w tytule, a w danym dniu niedysponowanych fizycznie, czy psychicznie, czy też jedno i drugie. Od tego ma się do dyspozycji rezerwę. Rozegrany parę dni potem mecz Bukareszt—Śląsk skończył się remis, a jak prasa sportowa pisze, wynik ten zawdzięczają Ślązacy „ofiarności i ambicji". Czyżby to nasza jedenastka reprez. grała w Warszawie bez ambicji i ofiarności? Nic podobnego. Musiałby wynik wypaść o wiele gorzej.

Zdaje mi się, że najbliżsi prawdy są sprawozdawcy tych pism sportowych, którzy główną winę przypisują naszemu atakowi. Mówi zresztą o tym wynik 2:1; bramkarz, obrońcy i pomocnicy spełnili na ogół swe zadanie, skoro przeciwnik zdołał strzelić tylko 2 bramki. Natomiast prawie wszyscy napastnicy nasi nie są na poziomie, zdają się zapominać, o co chodzi w grze w piłkę nożną. Trzeba jak najwięcej strzelać na bramkę przeciwnika i to z każdej pozycji. Częstymi strzałami męczy się bramkarza, a nieraz zaskakuje, gdy jego pole widzenia zasłonięte jest przez graczy. Im więcej oddanych strzałów, tym większe prawdopodobieństwo, że piłka utknie w siatce. Trzeba też skończyć z tą hiperkombinacją na polu bramkowym, która zazwyczaj kończy się utratą piłki na rzecz przeciwnika. Strzelać celnie, strzelać jak najczęściej — to rzecz główna. Ale nie wystarczy tu sama technika. Napastnik musi być opanowany i musi myśleć, grać, jak się to mówi, z głową na karku.

A teraz jeszcze parę słów o obniżeniu poziomu w grze w piłkę nożną. Niektórzy twierdzą, że przyczyną tego — to młócka o wejście do Ligi z drużynami o klasę niżej stojącymi. Że z tego rodzaju rozgrywek korzystają kluby słabsze i podnoszą swój poziom, to jasne. Rzeczą zaś PZPN jest znaleźć środki zaradcze przeciw obniżeniu poziomu u czołowych drużyn. Inaczej spadniemy na giełdzie międzynarodowej w cenie i będzie coraz to mniej krajów, chętnych do zmierzenia się z nami. *(jl)*

Bieg na przełaj w Krakowie

Rys. A. Woźniak

Zwycięzcy krakowskiego biegu na przełaj w rocznicę Manifestu Lipcowego: Jastrzębski, Urban i Biernat

Nerwy a wyczyn sportowy

Coraz częściej obserwujemy fakt, że zawodnik, będący nieraz w doskonałej formie, w rozstrzygającym momencie załamuje się, przegrywa. Nerwy odmówiły posłuszeństwa, nie przeniosły należycie rozkazu woli do wykonania najwyższego wysiłku. Poddajmy to dokładniejszej analizie, opierając się na wywodach szeregu teoretyków i praktyków w tej dziedzinie. Problemem nerwów i wyniku sportowego zajmuje się dr G. Boissier, opracowano go również wyczerpująco w jednej z pracowni naukowych WF amerykańskich. J. Murphy stwierdza, że we współczesnej pierwszoklasowej konkurencji sportowej, siły i technika są wyrównane a zwycięstwo przypada wyłącznie wysiłkowi nerwowemu uczestnika.

Ten właśnie wysiłek jest „istotą i rdzeniem każdego wysiłku w ogóle", gdyż sam aparat mięśniowy odgrywa raczej rolę drugorzędną, podobną do tłoków i dźwigni motoru. Mięśnie nie ulegają zmęczeniu w tym stopniu, co nerwy i sam proces osadzania się produktów znużenia w tych dwóch czynnikach przebiega całkiem odmiennie. Nagła, dodatnia pobudka potrafi „zelektryzować" zmęczone mięśnie tak, że wykonują swą pracę jak świeże, niezmużone. We wspomnianej pracowni WF poddano wnikliwym badaniom ustroju nerwowego cały szereg młodszych i starszych adeptów sportu, od znanych asów do nowicjuszów w wieku szkolnym. Dodajmy, że technika badań neurologicznych posunęła się w ostatnich latach znacznie naprzód — a subtelność i dokładność badań, wspartych wspaniałymi, nowoczesnymi przyrządami pozwala lepiej się zorientować w bogatym materiale doświadczalnym. Czasem obserwuje się zjawiska paradoksalne: „wspaniale umięśniony Apollo ma system nerwowy mało odporny" i „skłonny do histerii". — „Nerwica startowa" to całkiem nowy termin przypadłości, jakiej ulega duży procent sportowców. Nie ulega wątpliwości, że nadmierny i jednostronny rozwój pewnych części organizmu odbija się niekorzystnie na innych, gdyż człowiek jest „cudowną i nienaruszalną całością". Częściowo zwraca się to twierdzenie przeciw jednostronnej specjalizacji sportowej. Ambulatoria sportowe mogłyby niejedno powiedzieć o faktycznym stanie zdrowia wielu „specjalistów" sportowych. Boissier podaje przykład młodzieńca 17-letniego, który z całą pasją ćwiczył swe mięśnie, dążąc do ideału pewnego znanego atlety. U chłopca tego nerwy, w porównaniu do rozwoju mięśni pozostały daleko w tyle — były słabe, nadwrażliwe i trudne do koncentracji. Chłopiec wspomniany, na popisach gimnastycznych nie umiał nic dokonać a ćwiczenia, które z łatwością wykonywał bez udziału widzów zawodziły na pokazie publicznym. Murphy cytuje szereg porażek wielu faworytów w sporcie — którzy istotnie są we wspaniałej formie, ale którzy ulegają pod wpływem tremy jakby pewnemu paraliżowi, który nie pozwala nerwom przenieść z należytą intensywnością i dokładnością rozkazu woli do mięśni — pewien „kurcz psychiczny" dozwala maszynie ludzkiej rozwinąć zaledwie niewielki procent jej istotnej siły. Reakcja nerwowa i kumulacja wysiłku mogą być albo za słabe, albo za mocne. W pierwszym wypadku start biegacza, kolarza, wioślarza będzie za mało energiczny, w drugim nadmierna pobudka spali za wiele rezerw siłowych, potrzebnych do zwycięstwa. Biegacz nie umie się opanować, jak w hipnozie biegnie w tempie ponad swe siły i wyczerpuje się. Wielcy sportowcy świata okazali wspaniale opanowany i zdrowy system nerwowy, który nigdy nie zawiódł. Jakiego to wysiłku nerwowego potrzeba, by przezwyciężyć wrogą hipnozę widzów, obcy tor i własne zmęczenie. Słynne „nerwy" miał Nurmi. Zaburzenia nerwowe u startujących powodują jeszcze pewne specyficzne podrażnienie ośrodków oddechowych, co powoduje krótki, nieregularny oddech nie zaspokajający głodu tlenowego. U jednego ze znanych sportowców skonstatowano w przeddzień decydującego spotkania dreszcze, lekką gorączkę, zaburzenia trawienne, etc., oparte wyłącznie na psychozie tremy.

Dr Boissier wzywa do szczególnej ostrożności w sporcie, o ile chodzi o młodzież. System nerwowy u niej będący w stadium rozwoju, jest szczególnie podatny i delikatny. Nie powinno się go zbytnio absorbować poważniejszymi, publicznymi startami. Jeszcze większa ostrożność wskazana jest w stosunku do dziewcząt, które w wieku rozwojowym są szczególnie podatne na różne zboczenia nerwowe (np. „histeria sportowa" u nadmiernie ambitnych kobiet).

Murphy twierdzi, że sportowiec powinien przeprowadzać równolegle do swej specjalności także pewien rodzaj „treningu nerwowego", (istnieje już kilka metod takiego treningu), który przyniósłby mu opanowanie i zahartowanie nerwów, tak konieczne dla zwycięstwa.

LUDWIG LESZKO

Przez szparę w parkanie

Podglądamy mecze z Rumunami

Okazuje się, że nasza szpara jest najpewniejsza. Nic nie kosztuje, nikogo się nie prosimy, a co chcemy, to widzimy. Nie mamy więc takich kłopotów, jak np. Film Polski. Bo wiecie, że operatorów tej znanej i... mało cenionej instytucji nie wpuszczono na stadion. Nakręcali więc z ruin budynku poza parkanem (właśnie niedaleko naszej szpary). Zdradzili nam, że krótkometrażówka otrzyma tytuł „Zakazane zawody".

„Reyman strzelaj!" — „dopingował" (innego dopingu nie słyszeliśmy) jakiś „dowcipny" widz. I rzeczywiście, aż się prosiło strzelić — ale jego...

Farkasz

... bo przecież Rumuni wygrali z Polską dzięki temu, iż posiadali „złotą nóżkę" (Farkasza). W drużynie polskiej były wprawdzie 22 nóżki, ale wszystkie... „ołowiane".

Rumuni najwięcej byli zadowoleni ze... Świcarza.

Drużyna polska miała słabe „skrzydła" — dlatego nie mogła „wznieść się" ponad przeciętność.

Nawet Gracz nie był „graczem".

Z drużyny polskiej najlepiej podobał się Gędlek na... trybunie.

U Kulawika zaś podobała się publiczności najbardziej... łysina.

Cieślik „wystrugał" tylko jedną bramkę.

Nazwiska niektórych graczy polskich były jednak niewłaściwe — proponujemy zmianę: Świcarz na „Kulawik" (prowadził kulawo atak), a Kulawik na „Świcarz" (bo świecił łysiną).

Sędzia Vlcek szedł wyraźnie na rękę gospodarzom, wobec czego sprytni Rumuni zaprosili go do sędziowania rewanżowego [illegible] w Bukareszcie. Przypuszczalnie i tych gospodarzy nie zawiedzie.

[illegible] postanowił rozgrywać mecze międzypaństwowe w Warszawie, ponieważ [illegible] ruin „ruina piłkarstwa" tak nie razi.

[illegible] w Katowicach grali dużo lepiej (3:3), ponieważ byli „zagrzewani" do w[illegible] oryginalnym „Piecem", a Bąk... wlazł Rumunom — [illegible] skórę.

Spodz[illegible] zagrał „spodziewanie" słabo.

Podobno piłkarze nasi przejdą niedługo na zawodostwo i będą popisy[illegible] w Wesołym Miasteczku. Dziwicie się? — [illegible] „piłkarze bez głowy"?

[illegible] nasza ma [illegible] „[illegible] działʺ! (ol)

Czy uprawiać sport w czasie upałów?

Fala gorąca do niedawna atakowała Europę, wywołując nawet w chłodnych zwykle krajach niebywale wysokie temperatury. Wyłonił się problem jak ustosunkować się do nich mają ludzie pracujący fizycznie oraz sportowcy. Zdania były dość rozbieżne, bo oczywiście inaczej reaguje na upał mieszkaniec północy niż południa. Obszernie zajmuje się tą kwestią dr Roehne, asystent jednego z zakładów helioterapii w Szwajcarii. Sama wysoka temperatura powietrza nie wpływa ujemnie na pracującego, jeśli zapewnione są warunki konwekcji i usuwania nadmiaru ciepła. Roehne podaje charakterystyczny obraz: W piwiarni ogrodowej goście siedzący bezczynnie i zalewający się zimnym piwem skarżą się na upał, gdy obok półnagi ogrodnik ze śpiewem wykonuje swą pracę. Słońce daje nam znaczne „oszczędności kaloryczne" przy pracy — nie potrzebujemy oddawać znacznego procentu ciepła na ogrzanie ciała. Jest ono przy tym źródłem nie znanej nam dotąd energii, jakimś olbrzymim akumulatorem. Słońce może rozleniwiać, ale też i pobudzać do pracy. Skąd bierze się wściekłe tempo pracy i temperament Murzyna, a skąd flegma i ospałość Eskimosa?

Możemy więc śmiało uprawiać sport i ćwiczenia fizyczne pod gorącym słońcem, ale pod warunkiem przyzwyczajenia skóry i organów wewnętrznych. Lepiej znosi upał wioślarz, pocący się przy pracy, niż nieruchomy sternik, lepiej gracze w siatkówkę na plaży, niż nieruchomo leżące „męczenniczki słońca". Oczywiście w czasie upałów sporty wodne wysuwają się na plan pierwszy. Ale nie znaczy to, by zarzucić inne sporty i gry ruchowe. Wyjątkowo ostrożność jest wskazana w dni parne, gdy konwekcja nadmiaru ciepła jest utrudniona. A więc cieszmy się ciepłem i słońcem, rzadkim darem w naszym kraju.

Prawdzic

Popisy sokole w dniu Święta Narodowego

Ag. Fot. Od A do Z.

W czasie igrzysk sportowych w dniu Święta Narodowego odbyły się również popisy sokole. Na zdjęciu efektowne ćwiczenie na poręczach nagrodzone hucznymi oklaskami ze strony widowni.

Mistrz piłkarski Okręgu Wojskowego nr 5

W ub. tygodniu odbyły się w Krakowie zawody piłkarskie poszczególnych reprezentacji wojskowych z całego Okręgu. Mistrzostwo zdobyła drużyna Piechoty (na zdjęciu), która już w poniedziałek spotka się z mistrzem Przemyśla.

Ag „Od A do Z"

Współdziałanie sztuki i literatury ze sportem

Jeden z czołowych klubów literackich N. Jorku stworzył sekcję sportową, polegającą na czynnym uprawianiu różnych gałęzi sportu oraz wyzyskaniu motywów sportowych do celów literackich. Czytamy również o kilku organizacjach plastyków, które zajmują się żywo sportem i zamierzają go wykorzystać w swej twórczości plastycznej. Charakterystyczne są słowa apelu, skierowanego do literatów i twórców sztuki: „Świat sportu, to świat odrębny, pełen własnych przeżyć i napięć. Prawdziwy talent może skąpać się w nim, jakby w odświeżającej krynicy i znaleźć możność pełnego wyżycia się. Zamiast banalnych i oklepanych tematów znajdziecie tam nowe, nie opracowane, o mocnym, pierwotnym napięciu. Człowiek, mimo wynalazków techniki pozostał ten sam. Te same uczucia i tęsknoty rozpierają jego duszę, co przed laty tysiącem. Dlaczego nie mógłby się zjawić dzisiaj nowy Pindar i Praksyteles". Zalecamy to naszym pracownikom na niwie piękna, przypominając polskie olimpijskie tradycje.

L.

Po kursie za granicą

Zawodniczki i zawodnicy RKS Legia będą mogli obecnie przejść odpowiedni trening pod fachowym okiem instruktorki Janiny Babrajowej. Niedawno powróciła ona z Czechosłowacji z kursu trenerskiego w Usti nad Orlicą, gdzie zapoznała się z najnowocześniejszymi zasadami treningu. Życzymy dobrych rezultatów.

Fot. Węglowski Ag. „Od A do Z"

Drużyny krakowskie finiszują

Podobnie jak w ostatniej kolejce gier także i tej niedzieli trzej krakowscy kandydaci już nie tylko na ekstraklasę ale nawet na mistrzów grup, a co dalej, na mistrza Polski — odnieśli wysokocyfrowe zwycięstwa. Największą sensacją była klęska AKS z Cracovią i nieoczekiwany jej epilog, który dyscyplinie sportowców śląskich wystawił niezbyt pochlebne świadectwo.

Grupa I

Wisła pokazuje klasę w Bytomiu

Mecz z Szombierkami rozegrała Wisła na boisku Polonii bytomskiej, uzyskując zwycięstwo 4:0 (1:0).

Ślązacy tylko do przerwy stanowili przeciwnika, a utrzymywali swe pozycje nadzwyczaj ostrą grą, ofiarą której padł zdobywca 3 bramek — Giergiel (czwartą strzelił Kohut). Wskutek tego ostatnie 20 minut krakowianie grali w 10-kę. Publiczność bytomska dopingowała Wisłę i żegnała zwycięzców nadzwyczaj owacyjnie.

Polonia (W-wa)—Skra 6:1 (3:2). Stała przewaga gospodarzy uwidoczniona bramkami Jaznickiego i Swicarza (po 3).

Polonia Św.—Motor 6:2 (3:2).

Z powodu uszkodzenia linii telefonicznej nie możemy podać wyniku meczu Polonia bytomska — Ognisko, rozegranego w Siedlcecach i dlatego też tabelka grupy I uwzględnia odnośnie tych dwóch drużyn ich dotychczasowy stan posiadania.

Wisła	11	21	62:5
Polonia (W-wa)	10	17	43:16
Polonia Byt.	9	13	37:16
Szombierki	11	11	23:26
KKS	10	9	46:22
Polonia Świdn.	11	11	24:22
Skra	11	8	21:40
Ognisko	10	4	17:56
Motor	11	0	11:81

Grupa II

Cracovia na czele grupy

Cracovia AKS 6:1 (3:0)

Mecz Cracovia — AKS był oczekiwany z wielkim napięciem przez wszystkich emocjonujących się sportem, gdyż zasadniczo zapadła tu decyzja, kto zajmie pierwsze miejsce w grupie drugiej. Stawka tak wysoka dla Cracovii wpłynęła więc w znacznej mierze na przebieg meczu. Cracovia zagrała bardzo ambitnie, toteż odniosła sukces nad drużyną która nie ustępowała jej techniką, ani umiejętnością gry, czy szybkością. AKS popsuł jednak wrażenie i zapisał się niechlubnie w Krakowie, schodząc na pięć minut przed końcem spotkania z boiska po usunięciu przez sędziego kpt. drużyny Piątka. A trzeba też umieć i przegrywać. W drużynie zwycięzców zagrała wspaniale przede wszystkim linia obrony, paraliżująca z powodzeniem wszystkie akcje ataku przeciwnika.

Gędłek

Gędłek znajduje się obecnie w formie i jego zagrania kończyły się zawsze pomyślnie. W linii pomocy skutecznie wspierającej atak najsłabiej wypadł Parpan. W ataku zaś akcje nawiązywane przez Szewczyka, Bobulę czy Szeligę nosiły zawsze zarodek bramki.

W AKS bardzo dobrzy jak zawsze Barański, Pytek i Piątek, Spodzieja natomiast nie wykorzystując karnego i szeregu sytuacji potwierdził opinię, że przeżywa kryzys formy. Tyły również nie spisały się, a bramkarz Mrugała nie był bez winy.

Mecz rozpoczął się ostrym tempem. Cracovia inicjuje szereg ataków, które dopiero w 12 minucie uwieńczone są zdobyciem pierwszej bramki przez Szewczyka po ładnym wypuszczeniu go przez Szeligę. W 26 minucie po wolnym za sfaulowanie Barańskiego powstaje zamieszanie podbramkowe. Strzału na bramkę broni rękoma Jabłoński I. Podyktowany rzut karny bije Spodzieja w aut! Okazja do wyrównania stracona, bowiem już w 2 minuty później podwyższa wynik Szeliga a kilka minut później Jabłoński II strzela, a odbitą przez bramkarza piłkę dobija Szewczyk. W 43 minucie Szeliga ma możność podwyższenia wyniku, jednak strzela w ręce bramkarza. Po przerwie w 2 minucie Spodzieja po podaniu Barańskiego zdobywa jedyną bramkę dla swych barw. Ataki Cracovii kończą się w 7 min. czwartą, najpiękniejszą bramką ze strzału Bobuli. W 32 min. Szewczyk podwyższa wynik do 5:1 po centrze Bobuli. W 39 min. ten sam gracz dobija strzał Jabłońskiego II, ustalając wynik dnia, ponieważ po wykluczeniu przez sędziego z gry Piątka za robienie uwag, cała drużyna AKS opuszcza boisko pozostawiając niesmak po pięknym meczu. Sędziował Chycki z Sosnowca. Widzów około 20 tys.

(KZ)

Rymer—ZZK 4:0 (2:0). Ślązacy pokonali łatwo u siebie słabo grających łodzian, zdobywając bramki przez Wilczka i Dębalę po 2.

W rozegranym w Radomiu meczu Radomiak rozgromił Grochów 11:0, uzyskując najwyższy wynik tej niedzieli.

Pomorzanin—Orzeł 1:1 (1:0). Gorlliczanie potrafili wywieźć z Torunia jeden punkt.

RKU—Gedania 5:1 (3:1). Mecz ten wzbudził w Gdańsku duże zainteresowanie i zakończył się nieoczekiwaną dużą klęską gospodarzy.

Cracovia	12	[illegible]	[illegible]
AKS	12	[illegible]	[illegible]
Rymer	12	[illegible]	[illegible]
RKU	12	[illegible]	[illegible]
Pomorzanin	2	[illegible]	[illegible]
Radomiak	2	[illegible]	[illegible]
Gedania	12	[illegible]	[illegible]
ZZK	12	[illegible]	[illegible]
Orzeł	12	[illegible]	[illegible]
Grochów	12	[illegible]	[illegible]

Grupa III

Rzeź „niewiniątek" w Lublinie

Rewanżowy mecz Garbarni z Lublinianką rozegrany w Lublinie dał gościom ponowne wys. zwycięstwo 5:1 (3:0) ze strzałów Parpana II. i Ignaczaka po 2 oraz Nowaka. Strzelcem gospodarzy był Różyło. Słaby sędzia dopuścił do ostrej gry wskutek czego lublinianin Malinowski został zniesiony z boiska, a jego koledzy Różyło i Kowalski oraz Nowak i Ignaczak odnieśli poważne kontuzje. Publiczność, która wpadła na boisko ustąpiła dopiero nod naporem strzelającej na postrach milicji.

Warta—PKS 7:0 (4:0). Bramki zdobyli: Kaczmarek 4, Gendera, Czapczyk i Smółski.

Czuwaj—WMKS 2:1 (0:1). Ostra gra gospodarzy, w wyniku której zdobywca bramki dla WMKS Wróbel doznaje złamania nogi. Po przerwie sędzia Mohyla usuwa z boiska gracza Czuwaju — Remera. Bramki dla miejscowych padają przy końcu meczu ze strzałów Duchonia.

ŁKS—Tęcza 10:3 (3:1). Bardzo dobra gra łodzian, którzy wyraźnie poprawili formę. Bramki dla ŁKS zdobyli: Łącz 5, Baran 3, w tym 1 z karnego, Janaczek 2. Dla Tęczy: Zbroja, Kulesza i Sławiński. Sędzia Warzecha nie orientował się zupełnie w spalonych. Widzów 6.000.

Warta	11	20	53:12
Garbarnia	11	18	41:12
ŁKS	11	17	48:13
Tęcza	11	13	25:24
Lublinianka	11	10	27:35
WMKS	10	8	18:33
KKS Olsztyn	10	4	15:38
Czuwaj	10	6	11:24
PKS Szczecin	10	0	4:46

Tarnovia przegrywa w Krośnie

W grupie I porażka Tarnovii z Legią 2:3 (2:1) pogorszyła jej szanse na awans do ligi. Bramki dla niej zdobył Rośk, dla zwycięzców Pelepyszyn 2 i Przystaj. Konkurent jej JKS wygrał w Kielcach z Partyzantem 4:2 (2:1).

W grupie II Ruch wygrał z gliwickim Piastem 4:3 (3:2), a Sarmacja (Będzin) z Victorią (Wałbrzych) 7:2 (3:0).

W grupie III HCP pokonawszy Lechię (Gdańsk) 5:2 (2:2) zwiększyło swe szanse wobec Polonii bydgoskiej, która zremisowała z MKS (Szczecin) 2:2.

Grupa III: Widzew (Łódź)—Radomskie Koło Sp. 4:0.

OKS—Sygnał (Lublin) 4:1 (2:1).

W grupie V. Sokół (Ostróda) wygrał z Mazurem (Ełk) 6:2.

Resovia wygrywa z Nusle 2:1 (2:0)

Piłkarze czescy ponieśli w Rzeszowie sensacyjną porażkę już do przerwy, a przeceniając swe siły nie potrafili później wyrównać, zwłaszcza, że obrona Resovii i bramkarz Barański spisywali się doskonale. Pierwszą bramkę zdobył przytomnie Jurkiewicz, dobijając silny strzał Bąka, drugą zaś Kalemba, przybyły ostatnio z Anglii. Widzów rekordowa ilość 4.500. W przedmeczu miejscowy Sokół pokonał KS Stalowa Wola 3:1 (0:0).

NA TOURNEE W INDIACH

— Popatrz, to pewnie pomnik ich bramkarza.

Z torów łódzkich

Wyścig kolarski na dystansie 135 km na trasie Łódź—Piotrków—Tomaszów—Łódź: 1) Napierała w czasie 3,43,14, 2) Pietraszewski 3,43,15, 3) Kapiak. Zawodnik Motyka z Krakowa przybył na 8 miejscu. Zeszłoroczny zwycięzca Wiśniewski wycofał się z wyścigu na 5 km przed końcem, ponieważ dostał kurczów żołądka.

Na torze żużlowym odbyły się motocyklowe zawody o mistrzostwo Polski. W kategorii maszyn do 250 ccm Świgiel (Bydgoszcz) 2.25. Do 350 ccm Pierchała ze Śląska 2.15 (jest to rekord toru łódzkiego). Ponad 350 ccm Polak ze Śląska 2.20.

Asboth mistrzem tenisowym Francji

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MIKTA

Mistrzostwo Francji w tenisie zdobył Węgier Asboth, bijąc w finale gry pojedynczej Sturgessa (Płd. Afryka) 8:6, 7:5, 6:4.

W półfinale gry podwójnej mieszanej reprezentantka Polski Jadwiga Jędrzejowska, mając za partnera Caralulisa (Rumunia), pokonała parę płd.-afrykańską Muller, Fannin 10:8, 6:1. W finale przeciwnikiem pary polsko-rumuńskiej będzie para płd.-afrykańska Summers — Sturgess.

Głuchoniemi grają w piłkę nożną

W Krakowie odbyło się międzymiastowe spotkanie piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Głuchoniemych Poznania i Krakowa. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Na zdjęciu obie drużyny przed spotkaniem.

W dniu Święta Narodowego odbył się w Krakowie bieg na przełaj na przestrzeni 3,5 km. Na zdjęciu zawodnicy opuszczają stadion Wisły po przebiegnięciu 1 okrążenia.

Wspaniałe wyniki lekkoatletów USA w Katowicach

Wideł bije Amerykanina na 800 m

Występ lekkoatletów amerykańskich w Katowicach w niedzielę przyniósł szereg znakomitych wyników, jakie dotychczas nie były osiągane na polskiej bieżni. Amerykanie brali udział w szeregu konkurencji w meczu Śląsk—Łódź, zakończonym w ogólnej punktacji zwycięstwem lekkoatletów Śląska 112:102. Największy sukces z naszych lekkoatletów odniósł młody Wideł z Cracovii, który przybył wprawdzie dopiero drugi za Whitfieldem, ale osiągnął najlepszy swój życiowy czas i pobił Amerykanina Twomey'a. A więc okazuje się, że dysponujemy juniorem, który już raz pobił Czecha i teraz ma na „sumieniu" Amerykanina. Również Puzio na 400 m z płotkami osiągnął b. dobry wynik.

Wyniki:

110 m płotki: Simons 14,9, Worreller (Śl.) 17,5.

Pchnięcie kulą: Fitch 15,41, Łomowski 14,67, Mondschein USA 14,09.

Skok w dal: Mondschein 7.18, Kiszka (Śl.) 6.93.

100 m: Houden i Lawler po 10,4, Kiszka 11,2, Danowski 11,2 i Jaraczewski 11,3 (sensacyjna przegrana mistrza Polski).

400 m: Whitfield 48,7, Puzio 51,3.

Rzut dyskiem: Fitch 53.33, Łomowski 43,25, Grzelski 40.41.

1500 m: Twomey 4,01,4, Widerski 4,09.5, Kłoda 4,10,1.

200 m: Houden i Lawler po 21,9, Szymoszek 23,0.

800 m: Whitfield 1,59,3, Wideł 2,00,5, Twomey 2,01,2.

Skok wzwyż: Morcom 1.94, Mondschein 1,85, Simons 1,80, Drągiewicz 1.77.

400 m płotki: Puzio 57,4. Simons podciągnął Puzia do 300 m i następnie zrezygnował z dalszego biegu.

Skok o tyczce: Morcom 4 m.

4×100: USA 42,3, Śląsk 44.4, Łódź 44.9.

Skok wdal: pań: Nowakowa 5,36, Gęboliśówna 4,83, Wajsówna 4,62.

Poradnik sportowy

Prosimy P. T. czyt[illegible] porady sportowej, by czytali uważnie nasze artykuły oraz odpowiedzi, gdyż ze względu na oszczędność papieru nie możemy powtarzać tych samych rad i wskazówek.

Młody zawodnik, Przemyśl. Nasze zapatrywania na trening, zwłaszcza formowny, podaliśmy w zeszłym numerze, mówiąc o nowszych metodach treningowych. Obawiamy się, że ćwiczenia pańskie prowadzone są za to[illegible]wnie. Dowodem tego są pewne objawy, o których Pan pisze, które właśnie położyć należy na karb pewnego przemęczenia. Dieta zawodnika nie różni się zasadniczo od zwykłej, z tym, że organizmowi musimy dostarczyć więcej wę[illegible] re są [illegible] wem [illegible] tnie mię[illegible] białka, któ[illegible] mięśniowej.

[illegible] są polece[illegible] że wiek jej [illegible] uprawiania [illegible] zna, [illegible] nie, [illegible] jakarstwa na [illegible] i mniej bez[illegible] ubu (AZS lub [illegible] nioną opiekę i s[illegible] dów wychowaw[illegible] doradzamy raczej w[illegible] ce sportem zespołowym, niż [illegible] o.

Stefan R. Olkusz. Za[illegible] o „systemy" gimnastyczne. Nie każda „metoda", choćby bardzo reklamowana, jest systemem. Mamy właściwie trzy wielkie systemy gimnastyki: szwedzki, angielski i niemiecki, które prawie równocześnie przed stu z górą laty, pojawiły się w trzech punktach Europy i z małymi zmianami dotrwały przez blisko stulecie. Najbardziej racjonalny jest system szwecki Linga, bardziej racjonalny jest system szwedzki Linga, ze względu na umiejętny podział ćwiczeń i pracy, przez co wydobywa się maksimum pożytecznego wysiłku przy minimum zmęczenia. System niemiecki, uniwersalistyczny, uległ [illegible] ojczyźnie — angielski zaś polegający na współzawodnictwie [illegible] w grach sportowych i sporcie. „Metoda" dotyczy pewnej ograniczonej grupy zagadnień. Przykład: metoda Elin Falk dla dzieci, Elli Björksten dla kobiet, N. Bukha dla mężczyzn. Cytowany przez Pana J. P. Müller podaje pożyteczną gimnastykę domową, lecz nie jest ona żadnym systemem.

Praca ich [illegible] szczególnie denerwująca i wyczerpująca. Muszą przeżywać nieraz dramatyczne nastroje, a nawet narażać życie przy różnych imprezach automobilowych i lotniczych. „Sport, to pięknа ozdoba wczasów zwykłego pracownika, jest dla nas ciężką i wytężającą pracą. Zmuszeni jesteśmy nieraz iść przeciw opinii publicznej, w imię uczciwości zawodowej, musimy być odporni na wiele prób i zasadzek oraz prób przekupienia przez potężne związki" — piszą w swym memoriale.

AUTOMOBILKLUB POLSKI Oddział w Krakowie podaje zainteresowanym do wiadomości, że otworzył poradnię lekarską dla członków A. P. Porada, w zespole której znajdują się znakomici lekarze krakowscy, udziela członkom A. P. pomocy po nader zniżonej cenie. Członkowie potrzebujący porady lekarskiej zechcą zgłaszać się po zlecenia do sekretariatu A. P. przy ul. Mikołajskiej 4.

Czy wiecie że...

Związek dziennikarzy sportowych w Ameryce zażądał lepszych warunków płacy i dłuższych okresów wypoczynkowych. W praktyce dziennikarze sportowi pozbawieni byli prawie całkiem urlopu, zmuszeni polować na sensacyjne imprezy, które w różnych stanach odbywają się w różnej porze.

TYG. ILUSTR.

SPORT I WCZASY

podaje najświeższe wiadomości sportowe

informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy.

Żądać w kioskach gazetowych.

38-wl-4

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA. — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BAŁICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do nru 204 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.